NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego" poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 59 | Wąbrzeźno dnia 14 października 1933 r. | Rok 11

EWANGELJA

św. Mateusza rozdz. 22, wiersz 1—14.

Wonczas mówił Jezus przedniejszym kapłanom i Faryzeuszom w powieściach, mówiąc: Podobne jest Królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który sprawił gody małżeńskie synowi swojemu. I posłał sługi swoje wzywać zaproszonych na gody, a nie chcieli przyjść. Potem posłał inne sługi, mówiąc: Powiedźcie zaproszonym, oto obiad mój nagotowany, woły moje i karmne rzeczy są pobite, i wszystko gotowe. Pójdźcie na gody. A oni zaniedbawszy, odeszli, jeden do wsi swojej, a drugi do kupiectwa swego; drudzy pojmawszy sługi jego, zelżyli i pobili. A usłyszawszy Król, rozgniewał się, i posławszy wojska swe, wytracił one morderce i miasto spalił. Tedy rzekł służebnikom swoim: Godyć są gotowe, lecz zaproszeni nie byli godnymi. A przeto idźcie na rozstajne drogi, a którychkolwiek najdziecie, wzywajcie na wesele.

I wyszedłszy słudzy jego na drogi, zebrali wszystkie, które naleźli, złe i dobre, i napełnione są gody siedzącymi. A wszedłszy Król, aby oglądał siedzące, obaczył tam człowieka nie odzianego szatą godową. I rzekł mu: Przyjacielu, jakoś tu wszedł, nie mając szaty godowej? A on zamilknął. Tedy rzekł sługom: Związawszy ręce i nogi jego, wrzućcie go w ciemności zewnętrzne. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. — Albowiem wiele jest wezwanych, lecz mało wybranych.

NAUKA

Królem w niniejszem podobieństwie jest Ojciec niebieski, który syna swego jednorodzonego zaślubił z Kościołem jakoby z oblubienicą, przyczem sprawił wspaniałe gody weselne przez to, że podał nam naukę ewangeliczną, święte Sakramenta i niebiańskie radości. Na to wesele kazał nasamprzód zaprosić żydów przez Swoje sługi, przez Proroków i uczniów Chrystusa.

Żydzi atoli wzgardzili okazanym im zaszczytem i łaską niebieskiego króla, sponiewierali Jego sługi i z tego powodu wymierzył im król sprawiedliwą karę i przez wojska Swe wyniszczył ich do szczętu wraz z miastem ich Jerozolimą.

W miejsce żydów zawezwał na gody pogan i wszystkie owe narody, które znajdowały się na szerokiej drodze do piekła i które przy godach zajmą miejsce nieszczęśliwych żydów kiedyś w niebie. W ten sposób sprawdza się to podobieństwo na żydach, do których wyrzekł Jezus Chrystus, że wielu z nich, nawet wszyscy zostali zawezwani, ale mało było wybranych, gdyż nie usłuchali zawezwania.

Co to jest piekło?

Piekło jest owem straszliwem miejscem, w którem bezbożni potępieńcy wieczną cierpieć muszą karę.

Kto idzie do piekła?

Każdy człowiek, który umrze w grzechu śmiertelnym, w nieprzyjaźni z Bogiem. Albowiem jeden grzech ciężki lub śmiertelny jest zerwaniem z Bogiem a przyłączeniem się do szatana.

Czy jest piekło?

Jest piekło, gdyż jest to historyczną prawdą, iż wszystkie narody ziemi w to wierzyły, że bezbożni będą karani w drugim życiu, ta wiara w piekło jest powszechną, starodawną.

Ta wiara, tak nieprzyjemna zawiera w sobie dla całego rodzaju ludzkiego bardzo ważną naukę, której nie uznają i przeczą jej tacy ludzie, których życie jest nienormalne i którzy z tego powodu piekła się boją.

Na dowód stwierdzający wiarę w piekło, nie można nic innego przytoczyć, jak tylko albo pierwotne Objawienie Boże, albo głos rozsądku i sumienia, które domaga się takiej kary za przekroczenie przykazań Bożych.

Święty Chryzostom pisze: — „Grecy (poganie), żydzi i chrześcijanie — ci wszyscy wyznają, że Bóg jest sprawiedliwy". Ale wielu jest ludzi, którzy grzeszyli, i tu nieukarani, przechodzą w drugie życie; wielu też jest takich, którzy i cnotliwie żyli i umarli, wycierpiawszy tu na ziemi tysiączne nieszczęścia.



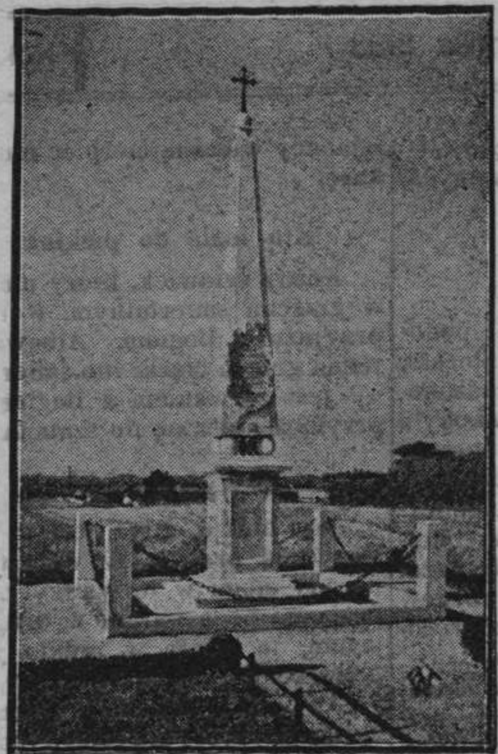
Pomnik Króla Sobieskiego w Warszawie



Z Uroczystości 250-lecia odsieczy Wiedeńskiej w Warszawie



Nabożeństwo na parowcu transoceanicznym Bremen na pełnem morzu



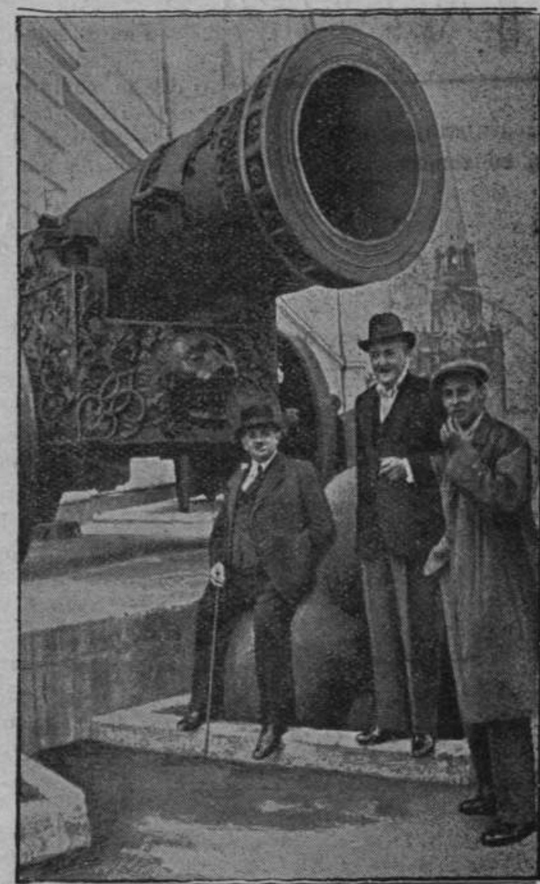
Pomnik Sobieskiego pod Wiedniem



Na wzór Niemiec: Obóz koncentracyjny w Bruck (Austrja)



Wyprawa na Misje w Chinach



Z pobytu p. premjera Francji Herriota w Rosji



Strajk flisaków na rzekach Francji, dla usunięcia barykad użyto wojsko.



Koronacja obraz MB. w Tarnobrzegu. JE. ks. Biskup Barda dokonuje aktu koronacji



(na lewo)
Główny oskarżony o podpalenie Reichstagu wan der Lube w ubraniu więziennem

H-U-M-O-R



Eleganckie stroje kąpielowe.
„Na Boga, bo zamoczymy się!“
(„Nebelspalter“).



Czy tancerka płucze gardło.
(„Söndagsnisse“).



Kąpiele rodzinne.
Chudy Pan: „Czy nie mógłby Pan wciągnąć trochę swego brzucha, — chciałbym bowiem wreszcie dać nurka“.

Tragedja męża.

Mąż wraca wcześniej do domu i nie zastaje swej żony. Czekając na nią w buduarze, znajduje przypadkowo na biurku żony gęsto zapisany arkusik listowy. Odczytuje list, blednie, nerwowo ociera pot z czoła i szepce: „Chwalaż Ci, Boże! To tylko list miłosny mojej żony, a ja już myślałem, że nowy rachunek od krawcowej“.

(„Gutierez“, Madryt).

Trafiła kosa...

Budowniczy (do szewca). — cóż u licha! zrobiłeś mi pan takie trzewiki, że nawet dwa miesiące nie chodziłem.

Szewc: — Nie musi pan tak bardzo gniewać się, panie budowniczy, gdyż ja widziałem pańską kamienicę, która po miesiącu runęła...

Na morzu.

Pan B. niedobrze znosi podróż morską.

— Panie kapitanie — pyta z jękiem — czy to, co tam widać to wreszcie ziemia?

— Nie. To horyzont.

— Zawsze lepszy horyzont, niż nic — odpowiada pan B.

— Więc dziś pani spłaca ostatnią ratę za kołyskę? A dziecko rośnie? Zdrowo się chowa?

— Dziękuję panu, wczoraj właśnie synek mój się ożenił.

— O której odchodzi pociąg do Zakopanego?

— Ósma czterdzieści.

— Ustąpi pan na ósmą dziesięć, to wsiadam. (k

Pozory mylą.

— Ostatnio coraz częściej spotykam Ferdynanda w towarzystwie Ady.

— Czyżby? Więc się już widocznie rozwiedli!...

Wierny przyjaciel.

— Wiesz, mój drogi, czas już najwyższy, abyś się rozwiódł z żoną.

— Kiedy ją kocham i jest mi z nią bardzo dobrze!...

— Ale mnie się już znudziła!! (k

— Siedzi pan już tutaj od godziny i nie złowiłeś ani jednej ryby...

— Ja wcale nie łowię ryb.

— A co pan robi?

— Kąpię robaki.

z (Prages Gaies).

— Jeżeli pan chce schudnąć to trzeba pić dziennie zaledwie kilka łyżeczek herbaty.

— Przed czy po jedzeniu, panie doktorze?

(Esquella, Barcelona). (k

W redakcji.

— Tu jest, panie redaktorze, recenzja z dzisiejszej premjery. Za trzy godziny wrócę, aby zrobić korektę.

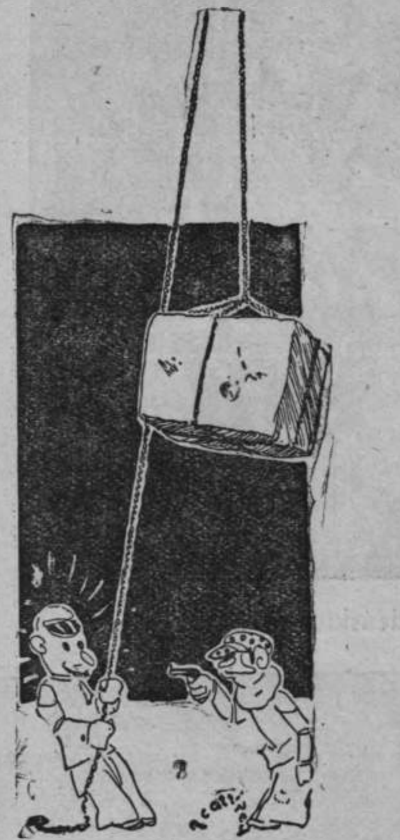
— A dokądże pan idziesz?

— Idę do teatru zobaczyć tę sztukę...

Nasze służące.

Maryniu — mówi pani do służącej — u nas jest zwykle o ósmej kolacja!

— O ósmej — dobrze. O ileby mnie jednak nie było, możecie państwo zupełnie swobodnie sami zjeść kolację... (k



Ręce do góry!

(„Life“).



„Czy miałeś jaki wypadek?
Tak, pomyśl sobie. Gdy wczoraj wieczorem wracam spokojniutko z restauracji do domu, ktoś z przechodniów, nadepnął mi na rękę.' ((„Journal amusant“).



(„Journal amusant“).

„Zjedz twoją zupę, Marciu! Duże dzieci byłoby szczęśliwych, gdyby miały tylko połowę twojej procji“.
„Ja również, mamo“.
(„Everybodys Weekly“).